

GALERIA **na.**
ostrowie

Oddział Muzeum Archidiecezjalnego

Grupa

„Grupppa”

GRUPA „GRUPPA”:
RYSZARD GRZYB
PAWEŁ KOWALEWSKI
JAROSŁAW MODZELEWSKI
WŁODZIMIERZ PAWLAK
MAREK SOBCZYK
RYSZARD WOŹNIAK

GALERIA *na-*
ostrowie

50-327 WROCŁAW, ul. św. MARCINA — KOŚCIÓŁ

otwarcie wystawy: 17.04.1988,
wystawa czynna do 15.05.1988 r.

ARTYSTA W ŚWIĄTYNI SŁÓW O SZTUCE

„(...) Ale sztuka, jak i wszelkie wtajemniczenie prowadzi do rejonów świadomości, które normalnie pozostają zakryte. Rejonów, których w porządnym towarzystwie się nie odślania ani też o nich nie mówi.”

Jerzy Nowosielski

Trzeba pisać bezosobowo, bez obrazów, bez nazwisk, istota świata nie opiera się na takich śmierdzielach jak my. To nieprawda, że jesteśmy udupieni. Jesteśmy Jedynym i Najpiękniejszym Rezerwatem Sztuki (Mesjanizm!? Narodowy Demokratyzm!? A czy to się nie klóci ze sobą? A niech się klóci!) Mamy najlepsze na świecie motywacje i możliwości pracy nad istotą sztuki, która czasem śmierdzi, czasem pachnie. Posiadamy największe bogactwo aspektów, które czasem śmierdzą, czasem pachną. Poprzez nagromadzenie cierpień, zadrażeń polityczno-historycznych, kompleksów, przesądów i aspiracji wynikających z położenia pomiędzy Wschodem i Zachodem jest nasz Rezerwat niebywale groteskowy i kolorowy. (Nasze położenie zawsze było ...)

...

teraz trochę psychologizmów”:

1

Zauważyłem, że spokój, „pozytywny stan” do jakiego czasem się zbliżam, jest często burzony, gdy spotykam innych ludzi i co ciekawe, nie jest zawsze tak, że oni ten spokój niszczą bezpośrednio, ale wyzwalają we mnie te siły i napięcia, które dokonują tego dzieła. Zauważyłem również jak bardzo jestem związany z ludźmi, że jest to głębszy związek niż ten, który dotyczy tego iż aktualnie lubimy kogoś bardziej lub mniej, do innego znów mamy pretensje. Stosunki międzyludzkie są podszyte dramatyczną potrzebą akceptacji i miłości. Nawet jeżeli wydaje nam się, iż jest zupełnie inaczej. Ten głębszy związek przybiera formę wpół-ukrytych zale-

żności, pretensji, żądań i rozczarowań zmieniających się bezustannie. Jedne z nich robią wrażenie bardziej stałych, ale i one przemieniają się w coś innego. Cała ta żywa i ruchoma struktura ma wpływ na nasz sposób myślenia, podejmowania decyzji i emocje. Przymusza nas na swój sposób do takiego a nie innego życia. To wszystko jest poddawane wpływowi czasu. Zapomnienie zacieiera ślady tego, co wydawało się bardzo ważne. Istota sterująca tym procesem jest bardzo przebiegła, toteż trudno jest kierować swoim życiem. Jedynym, częściowym bodaj, rozwiązaniem, by nie stać się liściem na wietrze, jest dążenie do tego by siebie samego lepiej poznać, zrozumieć.

2

Istnieje takie miejsce w człowieku, które tylko on jeden może ujawnić. Tak więc pojedynczo i raczej po omacku, artysta szuka swojej pozycji wobec swojej śmierci. Odślania się, ubiega cudzą świadomość, cudzą myśl, każdy cudzy punkt widzenia. Wyprzedza określenia i oceny. To okrutny talent; ujawnianie i precyzowanie, bez narzucania się, mizdrzenia, bez przemyślnych uników i opóźniania wypowiedzenia ostatniego słowa. Na ile wraz ze swoimi światami jesteśmy wobec siebie zamknięci, ślepi i głusi. Na ile sposobów stykamy się i kontaktujemy ze sobą. Na ile wiemy o swoim istnieniu, sprzeczymy się lub zgadzamy. Na ile prowadzimy dialog na płaszczyźnie żywej prawdy.

Wszyscy wraz ze swoimi widnokręgami, dociekaniem, dysputami skazujemy siebie na monolog. Dojrzeć i poznać

wszystko, ale dlaczego agresywnym krzykiem i ekspresją a nie szeptem i lirycznie. Dlaczego tak szybko i w obawie czy wystarczy sił do walki z wiekulistym strachem. Czym jest artystyczne drżenie? Nadwyżką i zbytkiem, prostą bojaźnią przed sobą gorszym, plugawszym, podlejszym? Czy zwykłym ludzkim strachem przed chorobą umysłową, samobójstwem, morderstwem, szarą śmiercią w krwi i w gównie.

„Drzewo nie jest w stanie zrozumieć mądrości i piękna własnej śmierci.”

3

Na zewnątrz, oceniając obiektywnie, nie powinno być problemów, niemało ludzi mogłoby mi pozazdrościć sytuacji w jakiej się znajduję, ale w środku — cierpienie. To może wynik mojego poprzedniego życia. Panoszy się ono i musi ciągle znajdować czas i miejsce dla siebie. Wiele cierpienia, ciągłego, bezprzedmiotowego, jakby nie wynikającego z żadnych konkretnych powodów. Ja muszę cierpieć.

...

Obrazy

W pewnym okresie powstawały obrazy, których ciężar i główna wartość zawierała się w kontekście, w obszarze, nazwijmy go, „konceptualnym”, a sprawy malarskie były na tyle uproszczone, że można by powiedzieć, iż to nie było malarstwo, ale rzecz z pogranicza malarstwa i rysunku. Po prostu rysunek zrobiony farbami na płótnie. Co powodowało, że istniała przemożna chęć takiego traktowania malarstwa?

Obraz przestał być wypracowany pikuralnie (*pictura tremens*), stał się czymś wymyślonym przeciwko nakazom ostrożności, dyskrecji (jeśli wziętywać — to na sam szczyt, jeśli ruina — to zupełna, jeśli samochód — to najlepszy). Tytuł

obrazu nie nazywa przedmiotów czy sytuacji, lecz dostarcza punktów zaczepienia, kieruje uwagę na przedsięwzięcie, w którym obraz został dokonany. Nie jest tylko dobrze namalowanym obrazem, oprócz tego wyróżnia się wagą i znaczeniem wypowiedzi, zмага się by stworzyć sens ze starannym okrucieństwem.

Bez wątpienia musimy otrząsnąć się z Tego Dziwnego Szaleństwa, które ogarnęło nas jako malarzy, które wniknęło w nasze najodleglejsze marzenia;

*ta chorobliwa namiętność pracy /
doprowadziła
do nadwątlenia naszych sił witalnych.
O! precudne lenistwo, lenistwo /
ukochane
ulituj się nad naszą
męczarnią i zaślepieniem, /
nad naszą niedołą!
O! Lenistwo matko naszej pięknej /
i szlachetnej sztuki
bądź ukojeniem naszej trwogi.*

...

Jak już umrzesz, jesteś ustawiony na całe życie.

Ryszard Grzyb
Włodzimierz Pawlak



„Maska”, ol/pl, 90×70, 1984

RYSZARD GRZYB

„Powrót do domu”, ol/pt, 150 x 130, 1988



PAWEŁ KOWALEWSKI

„Podaj gwoździa”, ol/pt, 150 x 120, 1987



„Sprzedawca makatek”, ol/pi,
115 x 115, 1987

JAROSŁAW MODZELEWSKI

„Ćwiczenia fizyczne i sprawność”, ol/pi,
130 x 100, 1987

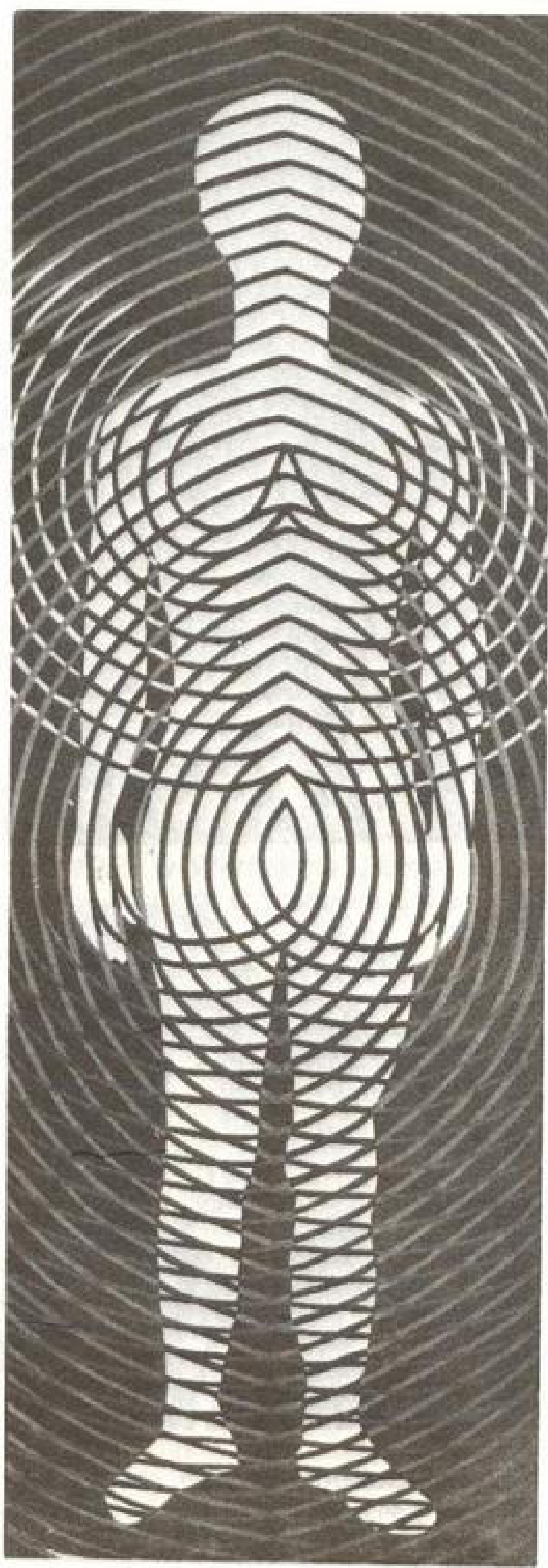


WŁODZIMIERZ PAWLAK



„Piosenka liryczna”, ol/pl, 170×150, 1987

„Inwigilowany przez kobiety”, ol/pl, 210 x 70, 1982



MAREK SOB CZYK

RYSZARD WOŹNIAK

„Zamiast życia zamiast śmierci”, ol/pl, 150×130, 1984



„Dzieweczko wstań”, ol/pl, 150×260, 1984

Grupa „GRUPPA” Członkowie:

RYSZARD GRZYB

Urodzony w roku 1956 w Sosnowcu. Studia w latach 1976—1979 w PWSSP we Wrocławiu, a następnie w latach 1979—1981 w ASP w Warszawie — dyplom w pracowni Rajmunda Ziemskiego.

PAWEŁ KOWALEWSKI

Urodzony w roku 1958 w Warszawie. Studia w latach 1979—1983 w ASP w Warszawie — dyplom w pracowni Stefana Gierowskiego.

JAROSŁAW MODZELEWSKI

Urodzony w roku 1955 w Warszawie. Studia w latach 1975—1980 w ASP w Warszawie — dyplom w pracowni Stefana Gierowskiego.

WŁODZIMIERZ PAWLAK

Urodzony w roku 1957 w Korytowie. Studia w latach 1980—1985 w ASP w Warszawie — dyplom w pracowni Rajmunda Ziemskiego.

MAREK SOBCZYK

Urodzony w roku 1955 w Warszawie. Studia w latach 1975—1980 w ASP w Warszawie — dyplom w pracowni Stefana Gierowskiego.

RYSZARD WOŹNIAK

Urodzony w roku 1956 w Białymstoku. Studia w latach 1976—1981 w ASP w Warszawie — dyplom w pracowni Stefana Gierowskiego.

Wystawy:

„Las, rzeka, góra, a nad górą chmura”, Pracownia Dziekanka, Warszawa, 1983 · „Matka Premiera”, Teatr Kameralny, Warszawa, 1984 · „Kobieta ucieka z masłem”, Pracownia Dziekanka, Warszawa, 1984 · „Sztuka podziwu”, Galeria SHS, Warszawa, 1985 · „Złoto ekonomii, kadzidło sztuki i gorzka mirra polityki”, kościół Miłosierdzia Bożego, War-

szawa, 1985 · „Twoim bohaterem holoto jest nuda przynosząca nieszczęście”, Galeria Wielka, Poznań, 1986 · „Nieśmiały młodzian śpiewa, sztywna wiruje dziewczyna”, Pracownia Dziekanka, Warszawa, 1986 · „Gruppa”, Galeria Atrium, Sztokholm, 1987 · „Avanguardia polacca”, Centra Colleoni, Mediolan, 1987 · „Stoffwechsel Art Group Show”, Kassel, 1987 · „Wystawa rysunku na miejscu”, Poznań, 1988

Zaproszenia nadesłane

KOSZALIN

Galeria „Na Plebanii”, kościół Ducha Świętego

- Józef Robakowski — Gabinet kątów energetycznych. Party mit Lutosławski (spotkanie — filmy video) — 18.02.1988
- Janusz Bałdyga — 1/2 Piramidy — 20.02.1988

ŁÓDŹ

Galeria Wschodnia

- Antoni Mikołajczyk — Katharsis (instalacja) — 02—03.1988

Galeria Wymiany

- II Międzynarodowy Festiwal VIDEO ART CLIP — 24—25.03.1988 (w lokalu Galerii Wschodniej)